

Zmiany w przepisach gry w koszykówkę – sezon 2014 – 2015

O zmianach , które zostaną wprowadzone z dniem 1 października 2014 roku w przepisach FIBA. Warto już teraz zastanowić się, jak mogą one wpłynąć na grę w przyszłym sezonie. Czy bliżej nam będzie do NBA, a jeśli tak to w jakim aspekcie? Czy liga Adama Silvera oraz organizacja FIBA coraz mocniej zacierają granice, pożyczając od siebie poszczególne elementy, także te z zakresu działalności sędziowskiej?

Numery zawodników

Dozwolone są **numery 0, 00 oraz od 1 do 99**. Kolejny element z NBA. Do tej pory dozwolone były numery od 4 do 15, choć Federacje Narodowe miały prawo zatwierdzić dowolne numery dwucyfrowe. Teraz w rozgrywkach FIBA w końcu ujrzymy podwójne 00.

Naprzemienne posiadanie piłki

Pozostaje w mocy strzałka naprzemiennego posiadania. Może za rok zostanie wprowadzony podrzut sędziowski, przynajmniej w starszych kategoriach?

Powiększenie półkola podkoszowego bez szarży

Aktualnie ostatni zapis artykułu 2 Boisko brzmiał „linie półkoli podkoszowych nie są częścią obszarów półkoli podkoszowych”. Od października skreślamy nie. Jest to drobna zmiana, mająca na celu jeszcze większą ochronę zawodników w ataku, penetrujących i skaczących w okolicy podkoszowej w celu oddania rzutu na kosz. Do tej pory linie półkola nie były jej częścią (tak jak linie ograniczające boisko nie są częścią boiska). Od października jeśli zawodnik dotknie stopami linii, sędziowie będą traktować jego status jako obrońcę, który znajduje się w półkolu i w wypadku spełnienia odpowiednich warunków (gracz ataku w wyskoku, podczas penetracji na kosz, próbujący oddać rzut) nie może zostać orzeczony faul w ataku, wynikający z art. 33.10. Jednym zdaniem: pole obszaru bez szarży zwiększy się o szerokość linii półkola.

Choć zamysł wprowadzenia półkola w USA i Kanadzie miał inne podłoże, aniżeli te w rozgrywkach pod szyldem FIBA wydaje się, że z upływem lat połączy je wspólna interpretacja. W NBA obszar ten miał chronić wysoko skaczących koszykarzy, aby mogli kończyć jak najwięcej akcji efektywnymi wsadami. W Europie natomiast wprowadzenie obszaru bez szarży miało za zadanie zaprzestania preferowania cwaniackich zagrań obrońców, którzy ustawiali się pod samym koszem w celu wywalczenia fauli w ataku. Jak wiadomo, w koszykówce bardzo duża liczba koszy zdobywana jest po penetracjach spod samej dziury. Wielu zawodników wiedząc, iż atakujący musi wylądować niemalże pod samym koszem po zdobyciu punktów, zajmowało tam pozycje, uniemożliwiając przeciwnikom naturalne zakończenie rzutu z gry. Obecnie interpretacja powiększenia półkola zbliżyła się do tego zza Wielkiej Wody - obszar ten ma chronić i preferować zawodników w wyskoku podczas rzutu z gry.

Liczba przerw na żądanie

Obecnie każda drużyna może wykorzystać dwie przerwy na żądanie podczas pierwszej połowy i trzy w drugiej. Od października nastąpi zmiana, jeśli chodzi o końcówki spotkań. W ostatnich dwóch minutach trenerowi danego zespołu będą mogły być przyznane tylko dwie przerwy. Celem tego przepisu jest przyspieszenie gry, poprzez eliminację statycznych fragmentów, którymi kibice basketu nie są zbyt zainteresowani. W rozmowach ze znajomymi słyszę głosy, że to zła zmiana, ponieważ końcówki spotkań są najważniejsze, i w ostatnich dwóch minutach drużyny po przerwie na żądanie otrzymują piłkę z linii wprowadzania na polu ataku. Ich zdaniem jest to pewnego rodzaju pozbawienie drużyn przegrywających jednego posiadania na polu ataku, jeśli przyjąć, że zespół może teraz wykorzystać wszystkie trzy przerwy w ostatnich fragmentach gry. Ja jednak jestem zdania, że zmiana ta jest słuszna i ostatnie fragmenty gry nie będą trwać po kilkanaście, a w skrajnych przypadkach kilkadziesiąt minut. Sami zobaczymy niebawem, jak w praktyce będą wyglądać ostatnie minuty meczów.

14 / 24 sekundy czyli zegar czasu akcji

Zegar 24 sekund został zastąpiony zegarem czasu akcji. Wszystko przez to, że weszły nowe zapisy i interpretacje odnośnie pomiaru 24 / 14 sekund. Od najbliższego sezonu przy każdym rzucie do kosza z gry lub w sytuacjach, kiedy piłka przypadkowo dotknie obręczy (podanie, odbicie), gdy drużyna atakująca będzie nadal w posiadaniu piłki, należy zegar czasu akcji ustawić na 14 sekund. Tyczy się to również wszystkich sytuacji, kiedy atakujący odda rzut ze swojego pola obrony, lub też po tym jak piłka odbije się od obręczy i nastąpi zbiórka na polu obrony drużyny atakującej. Jak już wspomniałem kilka miesięcy temu, po ostatnim niecelnym rzucie wolnym, jeśli drużyna oddająca rzut dalej będzie w posiadaniu, również ustawiamy 14 sekund. Kolejnym ciekawym przypadkiem występującym regularnie na koszykarskich parkietach to sytuacja, kiedy drużyna oddaje rzut z gry, piłka jest w locie do kosza, a drużyna będąca w obronie fauluje zawodnika (nie strzelca). Piłka wpada lub nie wpada do kosza. Jeśli zespół ma mniej niż cztery faule, wtedy przeciwnicy wprowadzają piłkę z miejsca najbliższego naruszenia przepisów i mają do dogrania kolejnej akcji 14 sekund. Wszystko z myślą o kibicach – każdy chce oglądać jak najwięcej penetracji i gry w kierunku dziury, a im mniej czasu na zegarze, tym większe prawdopodobieństwo większej ilości rzutów.

Faul techniczny

W ostatnich kilku latach wprowadzono wiele zmian „mentalnych”, aby koszykówka była jak najatrakcyjniejsza dla przeciętnego kibica. Wystarczy wymienić zwiększoną ilość fauli technicznych za fłopowanie, zachowania zawodników i trenerów (łapanie się za głowę, klaskanie w celu ukazania swojej dezaprobaty w stosunku do decyzji sędziów, podbieganie do sędziów i tym podobne). Jednocześnie FIBA dąży do tego, aby w meczach było jak najmniej przerw a jak najwięcej gry. Od października za orzeczony faul techniczny będzie przyznany jeden rzut wolny i piłka z boku lub rzut sędziowski, jeśli faul ten miał miejsce przed rozpoczęciem meczu.

Działacze Międzynarodowej Federacji Koszykówki (razem z innymi menedżerami, trenerami, sędziami itd.) stwierdzili, iż dwa rzuty wolne oraz dodatkowe posiadanie jest za wysoką karą dla ukaranego teamu. Drugą ważną zmianą jest to, że zawodnik, który zostanie ukarany dwoma faulami technicznymi podlega dyskwalifikacji. Do tej pory mógł zostać ukarany pięcioma faulami osobistymi i/lub technicznymi. Dochodziło do sytuacji, gdzie gracz otrzymywał trzy faule techniczne z rzędu (6 rzutów wolnych dla przeciwników!) i mógł dalej uczestniczyć w spotkaniu. Nowy przepis wyklucza taką możliwość i moim zdaniem zmiana ta jest jak najbardziej wskazana. Jeśli chodzi o to zagadnienie związane z *T* zbliżamy się coraz bardziej do koszykówki NBA, która stosuje takie kary od długiego czasu. Założeniem FIBA jest również, aby mecze koszykówki były prowadzone w jak najbardziej uczciwej i sportowej atmosferze. Jeśli ktoś nie respektuje gry – droga wolna, do szatni lub poza halę!

Faul obustronny

Jeszcze do niedawna faulem obustronnym nazywaliśmy naruszenie przepisów przez dwóch przeciwników w tym samym czasie, wynikające ze zwykłych przewinień. Zasada była taka: dwóch zawodników fauluje siebie nawzajem, np. walcząc o pozycję na zbiórce i są to faule osobiste. **Od 1 października faulem obustronnym jest również sytuacja, w której jeden z zawodników fauluje przeciwnika (zwykły faul, np. trzymanie czy też pchanie), a przeciwnik mniej więcej w tym samym czasie reaguje na taki faul i również przekracza przepisy, ale w sposób niesportowy!** Są to przewinienia, które mają inny wymiar kary – przy pierwszym kontakcie na zawodniku nierzucającym piłka zostaje przyznana przeciwnikom do wprowadzenia spoza boiska lub po przekroczeniu limitu fauli w danej kwarcie – 2 rzuty wolne. Faul niesportowy (nie w akcji rzutowej) karany jest dwoma rzutami wolnymi i posiadaniem piłki z środka boiska. Według najnowszych interpretacji jest to faul obustronny czyli nie przyznajemy żadnych rzutów, a piłka należy się drużynie, która była w posiadaniu piłki przy orzeczeniu przekroczenia przepisów. Gdy piłka opuściła rękę zawodnika będącego w akcji rzutowej i nie wpada kosz, jest to sytuacja rzutu sędziowskiego. Jest kilka przypadków, w zależności od tego, kto pierwszy faulował lub jaki był status piłki, ale to już sytuacje typowo dla sędziów koszykówki. Należy zapamiętać, że te dwa faule, choć o innych karach, są już traktowane jako faul obustronny. Rzadko widzimy takie sytuacje na boisku, jednakże kiedy wystąpią warto wiedzieć, o co dokładnie chodzi w najnowszej zmianie.

Drugi przypadek:

Jeden z sędziów podejmuje decyzję o faulu blokowania, drugi natomiast w tym samym momencie odgwizduje faul w ataku. Według interpretacji jest to również faul obustronny i ewentualne punkty należy unieważnić. W praktyce arbitrzy po takiej decyzji konsultują się (gra jest i tak zatrzymana, piłka jest martwa) i zazwyczaj podejmują decyzję o jednym z tych przewinień.

Faul niesportowy

Istnieje już zapis informujący o kryteriach orzeczenia faula niesportowego. Brak próby zagrania piłką, nadmierny kontakt (ciężki faul), faul na zawodniku kozłującym biegnącym do kontry, gdy jest faulowany z boku lub z tyłu i nie ma innych obrońców. Te wszystkie zapisy były już w poprzednich przepisach. Od teraz wszedł oficjalny zapis o ostatnich dwóch minutach. Jeśli obrońcy faulują któregokolwiek zawodnika na boisku w ostatnich dwóch minutach czwartej kwarty lub dogrywki, a piłka jest w rękach sędziego lub zawodnika wprowadzającego spoza boiska, wtedy należy orzec U. Jeśli natomiast piłka opuściła już ręce zawodnika wprowadzającego, a w **zupełnie innym miejscu** na boisku został popełniony faul na graczu drużyny w ataku, również należy wtedy orzec faul niesportowy. Wszystko po to, aby nie nagradzać obrońców, którzy dzięki takim faulom wstrzymują zegar czasu gry uzyskując korzyść w sposób nielegalny.

Klasyfikacja drużyn

DUŻA ZMIANA. Oczywiście chodzi o końcową klasyfikację drużyn po rozegraniu wszystkich meczów grupowych. Pragnę podkreślić iż od października o miejscu w klasyfikacji decyduje **RÓŻNICA KOSZY**, a nie jak było do tej pory, stosunek punktów zdobytych do straconych. Załóżmy, że trzy drużyny mają taką ilość punktów, a pomiędzy swoimi meczami bilans 1-1. Kryterium decydującym o miejscu jest różnica koszy pomiędzy zainteresowanymi drużynami. Jeśli dalej nie można ustalić kolejności, wtedy bierzemy pod uwagę liczbę rzuconych punktów pomiędzy tymi trzema zespołami. Jeśli dalej nie możemy ustalić klasyfikacji, wtedy sprawdzamy różnicę rzuconych punktów do straconych ze wszystkimi drużynami w grupie. W razie dalszego braku rozstrzygnięcia bierzemy pod uwagę ilość rzuconych punktów we wszystkich meczach. Na sam koniec pozostaje ostateczne rozwiązanie (jak to mówię: realne, ale niemożliwe), czyli losowanie. Zapominamy więc o stosunku koszy, a zwracamy uwagę na różnicę - choć podstawowym kryterium jest ciągle bezpośredni mecz lub mecze.

FIBA wykorzystuje elementy sprawdzone w Stanach Zjednoczonych, ale nie można stwierdzić, iż jest organizacją gorszą lub zacofaną. W dzisiejszych czasach NBA również coraz częściej myśli o zmianach w przepisach, które istnieją w naszej rodzimej koszykówce. Cieszę się, że obydwie ogólnoswiatowe organizacje są tymi z klasy ciągle uczących i rozwijających się. Dzięki wzajemnemu popatrywaniu mogą tylko obopólnie korzystać z rozwiązań, które sprawiają, że koszykówka staje się coraz bardziej przyjazna kibicom, ponieważ to oni (razem z zawodnikami) są w centrum sportowych wydarzeń. A jak Wy ocenianie nadchodzące zmiany?

źródło: <http://aspektykoszykowki.bloog.pl/>